

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNANSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

Nr 58. — W Sobotę dnia 9. Marca 1833.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się do publicznej wiadomości, że względem feryi sądowych wyższa władza przy zmianieniu dotychczasowych urzędzeń, co następuje postanowiła:

- a) Ferye w czasie świąt uroczystych Wielkiej Nocy i Zielonych Świątek na trzy dni przed i trzy dni po każdym głównym święcie, zatem na siedm dni się ograniczają, w czasie zaś Bożego Narodzenia od 22. do 31. Grudnia trwać będą.
- b) Ferye w czasie żniwa na sześć tygodni są ustanowione, od połowy Lipca każdego roku zaczynając.

Do znanych dotąd stronom skutków, jakie z feryi wypływają i ten jeszcze dodać należy, iż prekluzye w tychże feryach zawieszają się, wyjątek zaś od tej reguły w tych tylko przypadkach ma miejsce, w których ferye podług prawa, żadnej zwłoki stanowić nie mogą.

Co się zaś tyczy biegu spraw podczas feryi żniwnych, to przed ich zaczęciem się, szczegółowe obwieszczenie z dokładnem oznaczeniem dnia, w którym się zaczną i skończą, corocznie wydawanem będzie. — Poznań, dnia 20. Lutego 1833.

Królewski Najwyższy Sąd Apellacyjny.
v. Frankenberg.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 6. Marca.

N. P. raczył Cesarso-Rossyjskiemu General-Porucznikowi, Bazaine, w Petersburgu, dać order Orła Czerwonego 2. klasy z gwiazdą bez liścia dębowego.

Z Berlina, d. 1. Marca. — (Gaz. Rzqd.) —
Niektóre pisma publiczne umieściły zbyt

skwapliwie domniemany projekt do porządku dla Starozakonnych (Juden-Ordnung), mający być niby zaprowadzony w Monarchii Pruskiej, z dołączeniem doniesienia, że otrzymał potwierdzenie Ministeryum Królewskiego. My zaś wedle źródeł wiarogodnych zapewniamy czytelników, że owo doniesienie jest bezzasadne; że wszelako obrady nad tym ważnym przedmiotem w Ministeryach Królewskich się odbywają, przyczem dobrze są;

dzony interes państwa z tém, czego słusność i sprawiedliwość ku każdej klasie poddanych wymaga, ile możliwości ma być pogodzony.

~~~~~

## Wiadomości zagraniczne.

### Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 3. Marca.

Maciej Kazimierz Szypnicki, dotąd w Warszawie przy ulicy Bielańskiej pod Nr. 597. mieszkający, mianowany został Obróncą przy Sądzie Pokoju powiatu i miasta Warszawy wydziału IV.

Rzeczpospolita Krakowska.

Z Krakowa, dnia 28. Lutego.

Towarzystwo nauk złączone z Jagiellońskim Uniwersytetem, obchodziło dziś pamiętną rocznicę założenia swojego, i dopełniając przepisów statutu, odprawiło publiczne posiedzenie w amfiteatrze gmachów nowodworskich. Rafał Aloizy Estreicher, fil. i med. Dr., Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego i Prezes towarzystwa naukowego, po stósownem do uroczystości zagajeniu i złożyszy sprawę z całorocznych towarzystwa działań, wystawił w krotkości historią roku ludzkiego pod fizycznym i moralnym względem uważaną. Ferdynand Koisiewicz O. P. D. i Professor, zamknął posiedzenie czytaniem rozprawy: o początku, wzroście i obecnym stanie ekonomii politycznej.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dnia 27. Stycznia.

Panuje tu wielki smutek. Egipcyanie spieszą wielkimi pochodami ku Brussie. Dywan zamienił się wczoraj w Radę nieustającą. Posel rossyjski wysłał depesze do Sebastopola, a francuzka fregata udała się do Dardanelów. Ważnych oczekujemy wypadków. Ibrahim nie chce nic o żadnej obcej interwencyi wiedzieć. Jak się teraz pokazuje, chciał on tylko zyskać na czasie. Jeżeli które z obcych mocarstw się niewmiesza, z łatwością opanuje stolicę. Porta zbiera z nadzwyczajnym pośpiechem wojsko i przewozi do Azji, aby zasłonić przynajmniej na niejaki czas Stambuł. Flota turecka otrzymała rozkaz, aby pośpieszyła do Dardanelów. — (Późniejsze wiadomości zbijają to doniesienie. Patrz Nr. gazety naszej 53.)

Wyspy Jońskie.

Z Korfu, dnia 2. Lutego.

Eskadre, na której pokładzie znajduje się Król grecki, widziano jak płynęła ku Archipelagowi koło wyspy Zante d. 28. Stycznia. O-

krety na których się znajdowało wojsko bawarskie, miały popaść wielkiej burzy w okolicy wyspy Cerigo, co je zmusiło schronić się w części do portów wyspy Kandyi.

N i e m c y.

Z Moguncyi, dnia 26. Lutego.

Słychać, iż wkrótce załoga tutejszej twierdzy związku niemieckiego będzie zmniejszoną do takiej ilości, jak była w r. 1830.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 25. Lutego.

Izba Deputowanych. Posiedzenie dnia 23. Lutego. Pan Portalis objaśnia swój wniosek (patrz Nr. gazety naszej 54ty) w sposób następujący: „Celem mego wniosku jest, nowe nadać znaczenie jednemu z najważniejszych obywatelskich praw, które przez rozmaite Izby sądowe Królestwa zostało zachwiane i zniweczzone. Jeśli prawo niedostateczne, trzeba ono uzupełnić; jeśli dwuznaczne, trzeba myśli jego dokładnie oznaczyć; w każdym razie wszelako powinnością rządu uważać, aby się do niego zastosowano. Izba sądu kassacyjnego w wyroku onegdajszym (w sprawie Pana Dumonteil) polegając na postanowieniu kościoła, twierdziła, że ponieważ małżeństwa więzy przez ustawy Papieża są zakazane, następnie też prawo cywilne onych zabronić powinno, ponieważ toż prawo nieznosi istności prawa kanonicznego i karności duchowieństwa. Ja zaś utrzymuję przeciwnie, że prawo cywilne żadnej niema styczności z postanowieniami kanonicznymi, panującymi w zupełnie innym obrębie umysłowym; że więc xiążdz, chcący korzystać z przywilejów i praw cywilnych, niepowinien być z nich wyzuty. Wszakże chociaż prawo cywilne niezabrania małżeństwa duchownym, wyrzekającym się stanu swego, inne tu jeszcze zachodzą wspomnienia godne rzeczy. Rozumiecież Panowie, iż w wieku, w którym się zakonowi jakiemu poświęcają, dostatecznie ocenić umieją ogromność ofiary, którą przynoszą? Niepowinnoż społeczeństwo ludzkie straty członka, związkowi towarzyskiemu takim sposobem wydartego, poczytywać za krzywdę sobie wyrządzoną? Uważmy tylko, co się z tymi mężami nareszcie staje, którzy zbyt wielką gorliwością o powinności, przewyższającą ich siły, uwieść się dali. Cierpkość ogarnia ich umysł, nienawiść gniewa się w ich sercu; łączą się oni z owymi tułającymi się nieźmi, co niepoznałszy się ani na ojczyźnie, ani na stosunkach ludzkich, zdania swoje do największego posuwają fanatyzmu, do obalenia rządu podlegają, i obcego nieprzyjaciela do kraju sprowadzają. Zdjęci uczuciami, popędem niepokonanym, a przez-



wstyd krępowani, stają się oni częstokroć zbrodniarzami w ścisłym znaczeniu słowa. Więc aby temu złemu zapobiedz pozwólcie Panowie, aby mąż, wyrzekający się stanu duchownego, mógł wstąpić do towarzystwa i tam poznać rozkosz życia domowego i familijnego. Prawo tam powinno tylko urzecz obywatela, gdzie przyrodzenie człowieka widzi.“ — (Okłaski.) Pan Laroche Foucauld oświadczył, że wniosku tego przyjąć nie można, ponieważ obraża religią katolicką, a następnie większą część narodu francuzkiego. Po mowach już to za, już to przeciw przełożeniu temu mianych, zabrał głos P. Dupin w sposób następujący: „MPanowie! Życzylbym sobie być uwolnionym od obowiązku wynurzenia w tym przedmiocie myśli moich, ponieważ wszelako podług mego zdania wniosek przełożony fałszywie tłumacza, nie mieszkam powiedzieć zdania mego. Niepowinniśmy pytania tego ani z namietnością, ani z obojętnością rozbiierać; niektórzy z mówców upatrywali w niem targnienie się na stan duchowny, do czego jednakowo niezmierza. Byłbym pierwszym obrońcą stanu tego, gdyby kto prawnym jego przeznaczeniem chciał uwłaczać; niejestem aoli obojętny na prawo, którego, jak ziemi rodzinnej bronić powinniśmy. (Okłaski.) Nicidzie tu o nadanie prawa małżeństwa księżom, pełniącym służbę swoją; toby ich albowiem obdarzało prawem, którego nieżąda. Mowa tu tylko o duchownym, który albo oświadcza: „Nienależę więcej do kościoła francuzkiego, i chcę używać wolności, przez inne wiary duchownym udzielonej;“ albo, który powiada: „Niejestem więcej księdzem, jestem tylko człowiekiem i obywatelem francuzkim; żądam więc praw, które mi się w tym razie należą.“ Xiądz służbę pełniący, kontent z swego stanowiska; zaś który tego się wyrzeka, słusznie pytać się może: Jestżec prawo, zabraniające mi wchodzić w związki małżeńskie? Rozwiązania tego pytania niepowinniśmy szukać w religijném, lecz w pospolitem prawie, niezwalczając onego z przyczyn wiary, lecz za pomocą xięgi praw cywilnych. A tak więc głośno wyrzec powinniśmy: Niema prawa żadnego, któreby xiędzu, który złoży urząd swój, zabraniało się żenić. Żadne prawo niepotwierdza wkrócenia tamującego; ale istniećby takowe musiało, aby xiędzu zakazać, czego się, jako prawa obywatelskiego domaga.“ — Mówca przytacza następnie wszystkie w tej mierze istniejące i podobne prawa, dowodząc, że znaczenie tychże do przełożonego pytania zastosować się niedaje. „Za czasów Napoleona (mówił dalej) wielu młodych ludzi

poświęcało się zawodowi duchownemu, aby uniknąć konskrypcyi. Po zfolgowaniu prawa zaciągów często podawano pytanie, czy xięża ci, wyrzekłszy się służby, mają prawo żenienia się. Napoleon życzył sobie ukarać ich przez zakaz kojarzenia związków małżeńskich, i przełożył to pytanie Radzie stanu, złożonej, jak Panom wiadomo, z najmłodszych i najoświeńszych mężów. Członek pomiędzy tymi oświadczył, że w wieku średnim xiędza takiego by spalono. (Śmiech.) Lecz niemożnaż go teraz skazać na kuny żelazne lub pręgierz? pytał Napoleon. Odpowiedziano mu: Nie więcej uczynić niemożna, jak tylko nowe wydać prawo, zabraniające małżeństwa księżom, służbę swoją opuszczającym. To najpewniejszym dowodem, że takiego prawa niebyło, nowego zaś niedano. Ale — tak mi na to odpowiedzą — nieoświadczaż wyrok sądu kassacyjnego w tych dniach zapadły przeciwnego zdania? Przebóg, Panowie moi, majążli prawodawcy oświeceni stać jak obrani ze zmysłów, ponieważ taki wydano wyrok? (Śmiech.) Czy już wszystko obalono, ponieważ sędziowie raz się pomylili? Chętnie poddaję się pod sąd Izby kassacyjnej, skoro mi dowiedzie, że się mylę; ale znam ja prawdę twierdzenia mego jak najdokładniej. Mamy przewrotny wyrok, ale dobre prawo. (Ciągłe okłaski.) Gdybym był powołany do zawyrokowania w tej sprawie, proponowałbym Izbie dać następujące oświadczenie: Wniosek Pana Portalis nieulega rozbiorowi, ponieważ nie trzeba zalecać trybunałom, aby się do praw istniejących stógowały; te zaś prawa ani wstąpieniem do zakonu, ani ślubu klasztorowego, ani żadnego innego postanowienia kanonicznego nie liczą między przeszklody prawa obywatelskiego.“ — Po tej mowie wielkie nastąpiło w Izbie poruszenie i jednozgodne zadowolenie. — Pan Berryer oświadcza się przeciw wnioskowi, uważając go ze strony religijnej i znajdując w konstytucyi, która religią katolicką naprzód ogłosiła religią panującą, a potem wyznaniem większości Francuzów, słuszną przyczynę, dla której postanowienia kanoniczne nawet nad xięgę praw cywilnych za święte poczytywane być powinny. — Izba domaga się zamknięcia obrad. Następuje głosowanie, czy wniosek wymieniony ma być pod ścisłszy wzięty rozbiór; Ministrowie i centrum oświadcza się przeciw temu; narreszcie uchwała większość powtórne obrady nad wnioskiem P. Portalis.

„Dzisiejszy wieczór u Pana Dupin, donosi Gazette, niebył tak świetny, jak zazwyczaj. Słychać, że mowa jego o małżeństwie xięży



wcale niepozyskała zadowolenia u dworu, gdzie Prezydenta Izby o zbytęcną posądzano chęć zabierania głosu przy ładajkiej sposobności. Pewna dostojna osoba miała powiedzieć, że go odtąd jak w Anglii mówią nie Prezydentem Izby nazywać wypada.

Donoszą z nad granicy portugalskiej pod d. 5. Lutego: „Więźniom politycznym w warowni Almeida osadzonym, w liczbie 700, udało się uciec z pod swojej strażi i wkroczyć do Hiszpanii. Ochotnicy Domu Miguela ścigając ich przekroczyli granicę hiszpańską i zadali uchodzącym wielką klęskę. Zbiegi te są teraz w więzieniu w Ciudad Rodrigo; obawiamy się, żeby ich rząd hiszpański niewydał. — Listy z Vigo donoszą, że flotyła hiszpańska do portu tego zawinęła, końcem brońienia przystępu flocie Sartoryusza. Spotrzeżono kilka statków wojennych angielskich w zatoce, mających zapewne zlecenie uważania na wszystkie obroty.“

Pan de Lasteyrie (wnuk Generała Lafayette), który służył w wojsku w Oporto, teraz zaś w Paryżu przebywa, był na ostatnim balu w Tuileryach w takim mundurze, jaki armia Dom Pedra nosić miała.

Gazety nasze bardzo się gniewają, że na ostatnim balu u Króla znajdował się oficer jazdy angielskiej, na patronażu którego dużej, złotymi literami jaśniało słowo: „Waterloo.“

Zdaje się rzeczą pewną, iż Minister skarbu w pierwszej połowie przyszłego miesiąca układać się będzie względem nowój 5cioprocentowej pożyczki, która ma wynosić 200 milionów franków. Spodziewa się Minister, iż będzie mógł zawrzeć względem niej układ po 103. do 104 za sto. Wiadomość ta nadała ruch wszystkim domom bankierskim; Pan Rothschild, główny przedsiębiorca wszystkich pożyczek, jest na czele towarzystwa, które poda swoją submisję, a jak się zdaje, niebędzie miało żadnych konkurentów.

Interes Xięcia Brunświckiego Karola został ukończony. Xiążę Broglie dał zaspokajające objaśnienie zagranicznym osobom dyplomatycznym. Adwokat Xięcia Brunświckiego, Pan Comte, podał Ministrowi prośbę o cofnięcie wydanego rozkazu, dotaczając układ o kupno pewnego domu w Paryżu, i pismo względem zaniechania skargi przeciw Panom Montalivet i Gisquet. Dnia 16. b. m. rano Xiążę Brunświcki odwiedził Ministra, a następnie udał się do Generała Lafayette, oraz Panów Comte i Laboissiere, i podziękował im za okazaną przychylność. Miał przytem powiedzieć: „Czyli jako Xiążę, czyli jako obywatel, zawsze szano-

wanie ustaw i praw osób innych będzie mojem prawidłem.“ Dał także 300 fr. składki dla skazanych na różne kary za polityczne wykroczenia.

Korweta Eglé przybyła ze Smirny do Tulonu. Przy odjeździe jej z Nauplii, bawił tam Admiral Roussin, miewający częste narady z Admiralem Hugon, i gotujący się do dalszej podróży ku Stambułowi.

Podczas gdy Journal du Commerce nalega na zniesienie, a przynajmniej na zmodyfikowanie francuzkiego systematu prohibicyjnego, podnoszą swe skargi i gazety w miastach handlowych wychodzące, na ten szkodliwy dla handlu francuzkiego system. Journal du Havre żali się na ustanie związków handlowych z Brazylią, którego jedyną przyczyną są zbyt wysokie cła na towary przywożone do Francji. Dzienniki wychodzące w Bordeaux donoszą także, że w skutek zaprowadzonego cła od wina francuzkiego na rok 1833 w Hawannie, wkrótce handel francuzki tym ważnym artykułem ustanie; nie można zaś brać za złe, iż obce kraje używają odwetu.

A n g l i a .

Z Londynu, dnia 27. Lutego.

Gazeta Hampshire Telegraph zawiera co następuje: „Gazety francuzkie donoszą, że kilku oficerów połączonej eskadry, stojącej dotychczas w Dunach, zwolano do Paryża, aby złożyć sprawozdanie względem różnego stanu okrętów angielskich i francuzkich przed Komitetem osobno na to wybranym. Dziwić się temu nienależy, że dwaj tak znakomici oficerowie, jak Hrabia Rigny i Admiral Villeneuve z obecnej okoliczności korzystają, aby marynarkę swoją wydoskonalić. Zajmują się oni tym przedmiotem nadzwyczaj i wiemy, że ostatni już od kilku tygodni z pierwszym w tej mierze koresponduje. Wyraził on zdumienie swoje nad doskonałością marynarki angielskiej i wzmiankował mianowicie o okręcie „Malabar“, który w przeciągu kilku dni jak najwyborniej uzbrojony z eskadrą się połączył. Otręt ten w największe każdego widza wprawił zadziwienie i szczególny jest zaszczytem dla Kapitana Percy i osady jego.“

W doniesieniach giełdowych dzisiejszej Times czytamy: „Wiadomości wczoraj z Holandji nadeszły nie niezawierają nowego. Wedle pogłoski, Król Niderlandów nie dał jeszcze żadnej odpowiedzi na ostatnią notę rządu angielskiego i francuzkiego.“

S z w e c y a .

Z Sztokholmu, dnia 15. Lutego.

Sąd nadworny ogłosił dnia 14. b. m. wyrok względem Barona Vegeack i Düben, potwier-



dzony przez N. Pana. Baron Vegesack skazany jest na pół roku więzienia w twierdzy, a to dla przywiedzenia go do tego aby wyznał w ciągu tego czasu, czyli pisał był z Berlina list, o którym już doniesiono.

M e x y k.

Z Meksyku, dnia 2. Stycznia.

Dzisiaj właśnie przed rokiem wybuchła znoma rewolucja w Veracruz, a dnia dzisiejszego, w rok później, dożyła końca swego. Podczas kiedy to piszę, wojska dotychczas walkę między sobą toczące, Generalów Santana i Bustamante, do 10,000 wynoszące, wśród odgłosu dzwonów i radośnych okrzyków ludu wchodzi do stolicy naszej, a jutro odprawi Pedraza, w towarzystwie wymienionych wodzów wojskowych, uroczysty wjazd, po czem wysłuchawszy mszy ś. w kościele katedralnym zajmie jako prezydent rzecypospolitej zamiek narodowy. Wszystkich Posłów zagranicznych zaproszono na ten obrządek. Niepodobna, żeby rewolucja lepiej się skończyć mogła, jak przez przywrócenie prawnie obranego Prezydenta Gomez Pedraza. Tą tylko drogą można było zapobiedz rozlewowi krwi obywatelskiej i wojnie domowej, która z zapalczywością rozpoczęta, zagrażała ostatnieznem wyćpieniem jednego albo drugiego stronnictwa. Obecnie po uznaniu i wystąpieniu władzy najwyższej, przyrzekającej obydwom partjom oddać sprawiedliwość, zaradzono wszelkim kłeskom gwałtownych zaburzeń i nienastąpią żadne straty dla tych, co się względem operacji skarbowych i celnych z obydwojma w ostatnich czasach de facto istniejącymi rządami wdali. Ponieważ zaś większa część kupców już to dobrowolnie, już to zniewoleni w takich są stosunkach, jest więc ten ostatni wypadek uświęcający to, co się na obydwóch stronach działo z wielkiem szczęściem dla Niemców wszystkich w tym kraju handlujących, którzy lepiej się mieć będą i większego zażywać bezpieczeństwa osobistego pod obecnym rządem niż pod obalonym, który wszystkich Europejczyków, niebędących rodu staro-hispańskiego, prześladował. Nieawiszę tę władzę z urzędu złożeni, arystokraci i teokraci (duchowni), składający dawniejszy kongres, do takiego posunęli stopnia, iż ledwo uwierzyć można, jakich się dopuszczali bezprawi przeciw własności i wolności obcych. Po obecnym rządzie słusznie czego lepszego spodziewać się można, ma on bowiem nietylko liberalniejsze zasady i większą przypisuje wartość przyjacielskim stosunkom ku zagranicznym, lecz ma on też na czelu swoim w osobie Pedraza męża, który przed

dwoma laty objeżdżał Europę (był on też w Prusiech Nadreńskich) i zaprzyjaźnił się z cywilizacją onęj. Wybór Ministrów jego dowodzi, że w tym duchu rządzić zamysła i żałować trzeba, że reszta czasu jego konstytucyjnej władzy tak krótka. Życzyćby należało przedłużenia onęj mocą Kongresu narodowego. — Zresztą wszystko tu przybiera przyjemniejszą postać i dla handlu europejskiego lepsza zakwita przyszłość.

## Rozmaite wiadomości.

Księgarnia Kuhna i Millikowskiego we Lwowie i Tarnowie ma zaszczyt donieść szanownej publiczności, iż postarała się o wydanie ozdobne poematu: „MARYA“, napisanego przez Antoniego Malczeskiego. Zamiarem wydawców, jaki im w niniejszym przedsięwzięciu przewodniczył, było: upowszechnienie tego arcydzieła w literaturze polskiej, które w tak skąpych egzemplarzach między miłośnikami literatury polskiej krąży, a razem obznajomienie publiczności z wypadkami życia tego, zanadto wcześnie dla literatury narodowej zmarłego poety. Jakoż w niniejszem wydaniu zamieszczona jest dość obszerna: Wiadomość o życiu Malczeskiego, napisana przez Augustyna Bielowskiego, zawierająca szczegóły, o których dotąd w żadnych pismach tak krajowych, jako i zagranicznych niewspominano, a które przeto publiczności polskiej zupełnie są obce. Poemat ten z pomienionym życiopisem i z portretem autora drukuje się w Lipsku na pięknym papierze, w formacie wyższych niedawno w Paryżu „Poezyi Juliusza Słowackiego“ i niebawem opuści prasę. Wydawcy pochlebiają sobie, iż wydanie niniejsze, tak co do ozdobnej powierchowności, jako też ze względów wewnętrznych, słusze przed innemi otrzyma miejsce.

W r. 1653. wyszło w Wenecyi ciekawe, dziejów polskich tyżące się dzieło w języku hebrajskim: „O buntach Ukraińskich.“ Opisł je naoczny świadek tych zdarzeń, Izraelita polski Nathan Moszkiewicz, i opisanie to czytać można w Pamiętniku Warszawskim (1823.) w przekładzie Abrahama Sierna.

(Z Rozm. Lwowsk.)

W Nrze 287. wychodzącego w Stuttgardzie i Tybindze dziennika *Morgenblatt* (1832.) umieszczony jest przekład Romantyczności A. Mickiewicza przez Justyna Kerner, pod



tytułem: „Die Erscheinung.“ Przytaczamy dla ciekawości czytelników znany piękny koniec tej poezji w oryginale i przekładzie:

(Dziewczyna czuje, odpowiadam skromnie,  
A gawieź wierzy głęboko,  
Czucie i wiara silniej mówi do mnie,  
Niż mędrca szkiełko i oko.  
Martwe znasz prawdy, nieznane dla ludu,  
Widzisz świat w proszku, w każdej gwiazd iskierce;  
Nieznasz prawd żywych, nieobaczysz cudu:  
Miej serce i patrzaj w serce.)  
*Ich bescheiden sag': Das Mädchen fühlte  
Und das Volk — das Volk hat tiefen Glauben;  
Aber Glaube und Gefühl spricht stärker  
Zu mir, als des Weisen Glas und Auge.  
Tödtet Wahrheit, unbekannt dem Volke,  
Kennst du, kennst der Sterne Rund und Dichte,  
Aber kennst nicht die lebend'ge Wahrheit,  
Und so kennst du niemals Wunder sehen.  
Habe Herz und schau' ins Herz, du Alter.*

Sławny archeolog, Dr. Millingen, donosi co następuje, listem z Paryża z d. 19. Stycznia r. b., pisany do Dyrektora Ces. gabinetu starożytności w Wiedniu, Pana Steinbüchel: „Odkryto niedawno w starożytnym porcie miasta Pompei trzydzieści, w mieście i piasku pograżonych okrętów greckich, które podczas wybuchu Wezuwiusza, co Pompeję popiołem okrył, rzucone na bok władzą wzbudzonych żywiołów, zanurzone zostały.“ — Widzimy stąd, że kraj ten jest prawdziwym krajem cudów; podróżnik przybyły do Neapolu, chodząc dotąd po ulicach i pomiędzy domami Pompei, po pierwotnym bruku, jak gdyby od tysiąca siedmiuset lat żadna w tym mieście niezaszła odmiana; a teraz, za pomocą nowo odkopanych okrętów, może być w stanie na starożytnym okręcie zrobić przejażdżkę z brzegów Pompei do Neapolu, jak gdyby też okręty przez cały przeciąg wieków, od zburzenia Pompei (roku 79go po narodzeniu Chrystusa), czekały na nową osadę. Może okręty te mają jeszcze swój zupełny ładunek? Na każdy sposób jednakże muszą być dostatecznie urządzone. Co za obfity plon do nauki dla archeologów i przyjaciół dziejów starożytnych!

Pamięć dawnej żeglugi polskiej istnieje dotąd w przechowywanych banderach po niektórych portach zagranicznych. Jeden z podróżujących ziomków naszych widział w porcie Tulonu, we Francji, starożytne bandery polskie, z tych narodowa jest z orłem białym o jednej głowie, Królewska z ramieniem trzymającym pałasz. (Rozm. Lw.)

Jak teraz używają rac kongrewskich tak w dawnych czasach używano strzał palnych przy obłęgniach do miast rzucanych. Pisze

o tém Długosz, że Polacy rzuceniem strzał takich r. 1466 spalili część jedną miasta Chojnicy i zmusili do poddania się obwarowanych tamże Krzyżaków.

Gdy Posłowie polscy przybyli do Paryża r. 1573 dla powołania na tron polski Henryka Walezyusza, Xięcia Andegawęńskiego, syna Katarzyny Medycejskiej (który później był Królem francuskim), jedna tylko Marszałkowa de Rez umiała rozinawiać z nim po łacinie. (Z pamiętników ówczasowego dworu francuskiego.)

W konfederacyi barskiej wyszczególniał się między innymi Tatar polski, Jakuba zwany.

Okropnego doznawali losu pojmani przez Hiszpanów Polacy, znajdujący się w wojsku francuskim, w pamiętniej pod Napoleonem wyprawie na tym półwyspie. Między innemi ofiarami tej wojny oficer Milewski, schwytany od Hiszpanów we wsi Azuera, niedaleko Belichite, był żywcem spalony w Lutym 1811. Podobny los, jak piszą dzienniki, oczekuje teraz Polaków, walczących w wojsku Dom Pedra. Pewien oficer rosyjski, Gagaryn, dostał się tam w jednej z wycieczek pod Oporto w moc Miguelistów, a ci sądząc z mowy, że to Polak, zamordowali go sposobem okrutnym.

(Rozm. Lwows.)

Nowy jeden artykuł w księgarskim handlu paryżkim nazywa się *Memoires de mes créanciers*, przez Maxyma James (tom. 2.) Tytuł i myśl książki są zupełnie oryginalne. Zadłużony autor zwołał swoich dłużników i jako środek do dostania pieniędzy zobowiązał się napisać ich biografie, które wykonał, uporządkował i wydał na ich korzyść. Tym sposobem powstało 26 biografii w formie pamiętników, równie tak nieprawdziwych, jak wszystkie może, co od lat 10 wyszły we Francji. — Ma także wyjść w Paryżu pismo pod tytułem: *Misanthropopanutoxies*. Pismo to, którego tytuł straszny jest dla tych, co mają słabe piersi i tchem jednym długo mówić niemogą, zawiera satyrę na towarzyszywa uczone. Jest napisane przez P. Lemesle. — Wynaleziono w czasach ostatnich nową nieznana dotąd komedią Moliera, pod tytułem: *Barbouille*. Sztukę tę miano grać w *Theatre français* dnia 15. Stycznia, jako w dzień urodzin Moliera.

Francja i Anglia utraciły w czasach ostatnich najznakomitszych prawie matematyków swoich. Pierwsza uczonego Leslie, a druga Legendre. Z tych jeden umarł w wiejskiej siedzibie swojej Coates w Fifeshire w Szkocyi, drugi w Paryżu. Professura nauk przyrodzonych, którą pierwszy w Edynburgu piastował, ofiarowaną została sławnemu sir J. F. Herschelowi, lecz ten jej nieprzyjął, i bez wątpienia dana



będzie równie sławnemu Sir D. Brewster, jeśli ją przyjąć zechce.

Sławny naczelnik szpiegów policyi paryżkiej Vidocq, który niedawno jeszcze odznaczył się odkryciem skradzionych z biblioteki Królewskiej medalów i wyśledzeniem zabójcy kasyera Ramus, ogłosił ostatnimi czasy prospekt na dziennik, którego ma być wydawcą. We wstępie Vidocq zapewnia, że „w Paryżu znajduje się około 500 oszustów, którzy, przybierając tytuł bankierów, negocyantów lub kommissantów, nadużywają publicznego zaufania. Te 500 osób wydają codziennie najmniej po 10 franków. Jest to bardzo skromne oszacowanie, gdyż ci ichność zazwyczaj wystawne życie prowadzą. Wydatki ich dochodzą więc do 50,000 fr. dziennie; 1,500,000 miesięcznie, a zatem 18,000,000 rocznie. Ci rycerze przemysłowości pochłaniają najmniej dwa lub trzy razy tyle, gdyż zakupują drogo, sprzedają tanio a pośrednikom swoich interesów płacą hojnie za komis. Można więc oszacować na 30 lub 40 milionów franków ilość, którą ci fałszywi handlarze wyludząją ze szkodą prawdziwych. — Pod nazwaniem bióra uwiadomień zakład mój, powiada Vidocq, dostarczać będzie niezwłocznie negocyantom, którzy go swą ufnością zaszczyca, dokładnych wiadomości o osobach, gdy te, nie będąc im znanymi, przyjdą prosić ich o kredyt. Urząd jaki pełnięm dał mi poznać wszystkich oszustów i wszystkie ich wybiegi. Dokładny opis czynności każdego z nich ściśle będzie utrzymywany. — Ludzie, których intrygi będą tym sposobem zniewieczone, powstaną bez wątpienia na mnie osobście, żeby memu zakładowi zaszkodzić; nienawisć ich powinna służyć dla ucziwionych ludzi za rękojmią zaufania we mnie.“ Prenumerata roczna kosztuje 20 fr. a wiadomość pojedynczą 5 fr.

Publiczność paryżka jest teraz zajęta następnym wypadkiem: P. Bussières de Chabre, właściciel znacznej fortuny, przytęm miłośnik literatury i prowadzący życie samotne, zakochał się w sławnej aktorce paryżkiej, Pannie Mars. Udawał się kilkakrotnie do niej z wyznaniem swych uczuć i wspierałami ofiarami, lecz nieotrzymawszy wzajemności, zaprzestął wszelkich zabiegów i skazał się na wieczne milczenie; raz jeden tylko, kiedy wysiadając z pojazdu, złamał nogę, posłał do nieczulej kochanki z oznajmieniem o swym przypadku i z oświadczeniem, że nie chce być opatrywanym przez żadnego innego, jedno przez jej własnego lekarza. Panna Mars przysłała mu znanego chirurga Barona Dupuytren, który go wkrótce i zupełnie wyleczył. Znowu

przeszło lat kilka milczenia z jego strony, a zapomnienia ze strony aktorki. Ostatnimi czasy P. Bussières de Chabre umarł. Krewni jego, przybyli dla objęcia spadku, znalazli między pozostałymi sprzętami piękny portret Panny Mars, pędzla sławnego Gérard, ofiarowali go jej na sprzedaż. Panna Mars przybyła do mieszkania i kiedy się przyglądała portretowi i umawiała o jego nabycie, przyszedł z drugiego pokoju Notaryusz, dotąd zajęty rozbieraniem papierów zmarłego, i rzekł: „Pani, nie tylko to malowidło, lecz wszystko, co tu się znajduje i wszelki majątek nieboszczyka, jest twoją własnością; tak bowiem mieć chce jego ostatnia wola, którą dopierośmy tylko odczytali.“ Po wyjaśnieniu fortuny i odrąceniu długów, Panna Mars została panią 40,000 franków rocznego dochodu, nie licząc kosztownych ruchomości. P. Bussières de Chabre umarł w 42. roku życia; w chwili zaś, kiedy był po raz pierwszy uderzony wdziękami Panny Mars, miał niespełna 30 lat.

Dwaj doktorowie, jeden z Estinnes, drugi z Givry we Francyi, pojedynkowali się przed kilką dniami na pistolety i obaj polegli.

Między Dyktatorem Paragwaju Francia i Ferre, Rządcą stanu Korriento w Ameryce południowej, zaszły nieporozumienia, w skutku których Rządca nakazał powszechnie uzbrojenie i gotuje się do wojny.

## OBWIESZCZENIE.

Do zadzierzawienia dobr Wierzei i Grzebieniska do pozostałości Wawrzyńca Starzeńskiego należących w powiecie Bukowskim położonych, na lat trzy od S. Jana r. b. aż do tego czasu 1836. wyznaczonym został termin przed Deputowanym Sędzią Brückner na

dzień 11. Maja 1833.,

przed południem o godzinie 10. w naszym lokalu sądowym.

Dzierzawy ochotę mających na tenże termin z tem oznajmieniem wzywamy, iż warunki dzierżawne w Registraturze przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 26. Stycznia 1833.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

## P R O C L A M A.

W Depozytoryum naszym znajdują się następujące masy w gotowiznie i w aktywach:

- 1) Masa opiekunczą Kostrzaków byłego Sądu Powiatowego w Inowrocławiu 2 Tal. 29 sgr. 10 fen. w gotowiznie i 80 Tal. w aktywach.



- 2) Massa opiekuńcza Krzysztofowicza byłego Sądu miejskiego w Zninie 38 Tal. aktywa.
- 3) Massa opiekuńcza Józefa Lewandowicza i Magowskiego byłego Sądu miejskiego w Strzelnie 8 Tal. 22 sgr. 10 fen. w gotowiznie i 24 Tal. 9 sgr. 5 fen. w aktywach.
- 4) Massa zbywająca z Depozytu byłego Sądu miejskiego w Zninie 9 Tal. 10 sgr. w aktywach.
- 5) Massa zbywająca z Depozytu byłego Sądu powiatowego w Łabiszynie 60 Tal. w aktywach.
- 6) Massa zbywająca z Depozytu byłego Sądu powiatowego w Fordonie 28 Tal. 29 sgr. 5 fen. w gotowiznie  $\left\{ \begin{smallmatrix} 590 \\ 550 \end{smallmatrix} \right.$  w aktywach.
- 7) Massa opiekuńcza Jana Manthej byłego Sądu powiatowego w Łabiszynie 17 Tal. 14 sgr. 9 fen. w aktywach.
- 8) Massa opiekuńcza Bągaja byłego Sądu powiatowego w Inowrocławiu 78 Tal. w aktywach.
- 9) Massa zbywająca Depozytu byłego Sądu Ziemiańskiego w Zninie 15 Tal. w aktywach.
- 10) Massa opiekuńcza Szulca byłego Sądu Ziemiańskiego miejskiego w Inowrocławiu 36 Tal. 5 sgr. 2 fen. w aktywach.
- 11) Massa opiekuńcza Anny Doroty Bock byłego Sądu powiatowego w Łabiszynie 78 Tal. 8 sgr. w aktywach.
- 12) Massa opiekuńcza Jakóba Klostka Sądu Ziemiańsko - miejskiego w Inowrocławiu 36 Tal. 2 sgr. w aktywach.
- 13) Massa braci Cohen 49 Tal. 2 sgr. 2 fen. w gotowiznie i 510 Tal. w aktywach.
- 14) Massa byłego Sądu spornego w Pile 38 Tal. 18 sgr. 6 fen. w gotowiznie i 170 Tal. w aktywach.
- 15) Massa Gzolgaszewskiego 13 Tal. w aktywach.
- 16) Massa byłego Sądu spornego Bydgoskiego 24 Tal. 8 sgr. 9 fen. w gotowiznie, 420 Tal. w aktywach.
- 17) Massa prowizyi Sądu miejskiego w Strzelnie 71 Tal. w aktywach.
- 18) Massa zbywająca z Depozytu Sądu miejskiego w Strzelnie 8 Tal. 3 sgr. w gotowiznie, 7 sgr. 3 fen. w aktywach.
- 19) Massa opiekuńcza Fryderyka Sachs byłego Sądu Ziemiańsko - miejskiego w Koronowie 47 Tal. 27 sgr. 6 fen. w gotowiznie, 23 Tal. w aktywach.
- 20) Massa opiekuńcza Hoppego byłego Sądu Ziemiańsko - miejskiego w Koronowie 10 Tal. 12 sgr. 6 fen. w gotowiznie, i 15 Tal. w aktywach.
- 21) Massa zbywająca z Depozytu pupillarnego byłego Sądu patrymonialnego Szubiańskiego 164 Tal. 12 sgr. 11½ fen. w aktywach.
- 22) Massa zbywająca z Depozytu byłego Sądu Ziemiańsko - miejskiego 4 Tal. 17 sgr. 6 fen. w gotowiznie, 339 Tal. 16 sgr. 8 fen. w aktywach.

Wszyscy, którzy jako właściciele, sukcesorowie, cessionaryusze, wierzyciele zastawni, albo też z innych powodów do tych mass mają prawa, uwiadomiją się niniejszemu, iż jeżeli też gotowizna lub te aktywa przy złożeniu dowodów do legitymacyi odbierającego służących, Depozytu w przeciągu czterech tygodni niebędą zażądane, takowe po upłynieniu tegoż czasu kassie generalnej wdów po urzędnikach sprawiedliwości odesłane zostaną.

Co się zaś tyczy wzmiankowanych mass zbywających depozytowych, byłych Sądów Ziemiańsko - miejskich w Zninie, Łabiszynie, Fordonie, Inowrocławiu, Szubinie i Koronowie nadmienia się, iż przy uregulowaniu depozytu nawet nazwiska i właściciele tychże mass nie mogli być wyśledzeni.

Bydgoszcz, dnia 1. Lutego 1833.

Królewsko - Pruski Sąd Ziemiański.

### DONIESIENIE.

Także i na ten rok nowa Dyrekcyja Gradobicia w Berlinie, poleciła mi swoją Agenturę, zatem proszę mnie swemi poleceniami zaszczyścić.

Szrem, dnia 4. Marca 1833.

Kadzidłowski.

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 6. Marca 1833.

|                | Tal. | ęgr. | ten. | do | Tal. | ęgr. | fen. |
|----------------|------|------|------|----|------|------|------|
| Pszenica . . . | 1    | 10   | —    | —  | 1    | 15   | —    |
| Żyto . . .     | 1    | —    | —    | —  | 1    | 1    | 3    |
| Jęczmień . . . | —    | 15   | —    | —  | —    | 17   | 6    |
| Owies . . .    | —    | 16   | —    | —  | —    | 17   | 6    |
| Tatarka . . .  | 1    | 2    | 6    | —  | 1    | 5    | —    |
| Groch . . .    | —    | 25   | —    | —  | —    | 27   | —    |
| Ziemiaki . . . | —    | 9    | —    | —  | —    | 10   | —    |
| Siana cetnar 2 |      |      |      |    |      |      |      |
| 110 ff. . .    | —    | 15   | —    | —  | —    | 18   | —    |
| Słomy kopa 2   |      |      |      |    |      |      |      |
| 1200 ff. . .   | 3    | —    | —    | —  | 3    | 10   | —    |
| Masła garniec  | 1    | 10   | —    | —  | 1    | 15   | —    |